

ISSN 1733-5140

Nr 6 (231) 2016  
12.06.2016 r.  
Rok XXII, 2,00 zł



# Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich

## Idzie nasz Pan!



# Słowo od proboszczów



Drodzy Parafianie!

**M**inął maj, miesiąc, który w sposób szczególny był poświęcony Matce Bożej. Tak wielu ludzi w tym czasie w całej Polsce gromadziło się w kościołach, kaplicach, przy krzyżach i polnych kapliczkach. Przez wstawiennictwo Matki Najświętszej, przez śpiew Litanii loretańskiej wypraszaliśmy potrzebne łaski dla nas samych, naszych rodzin, parafii, Kościoła i Ojczyzny. Jako Polacy obchodziliśmy uroczystości patriotyczne, dziękując Bogu i Jego Matce za wolną Ojczyznę. Przeżywaliśmy radość Pierwszych Komunii świętych. Przychodziliśmy do naszej Matki z codzinnymi troskami i radościami.

W nowym miesiącu Kościół święty wskazuje na Najświętsze Serce Pana Jezusa. Kiedy wchodzimy do naszego kościoła parafialnego, od razu nasz wzrok kieruje się ku figurze w głównym ołtarzu, gdzie Chrystus wskazuje na Swoje Najświętsze Serce. Chce nam w ten sposób pokazać drogę i powiedzieć, gdzie tak naprawdę mamy szukać ukojenia i pokoju naszego ludzkiego serca. Jego Serce z miłości do każdego z nas zostało na krzyżu przebite włócznią żołnierza, jak czytamy w Ewangelií św. Jana. Daje o tym świadectwo ten, który to widział. „Żołnierze, gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że On już nie żyje, nie połamali Mu goleni, natomiast jeden z żołnierzy włóczęią

przebił Jego bok, z którego zaraz wypłynęła krew i woda” (J 19,33-34). Czasami skarżymy się na brak cierpliwości w codziennych relacjach z drugim człowiekiem. Brakuje nam tej cierpliwości do współmałżonka, dzieci, schorowanych i starszych rodziców czy koleżanek, kolegów w miejscu pracy, szkoły czy na uczelni. Brakuje nam dzisiaj wewnętrznego pokoju serca. Trzeba nam więc tym częściej przychodzić do Chrystusa i z Jego Boskiego serca czerpać siły i pokój dla naszych, skołatających grzechem i codziennością serc. Sam Pan Jezus zachęca do tego, kiedy wskazuje na Swoje Najświętsze Serce i zaprasza nas: „*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i obciążeni, ja was pokrzepię. Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych*” (Mt 11,28-29).

Te słowa pokazują nam, skąd czerpać pokój. Chrystus daje nam jeszcze jedno lekarstwo na nasze grzechy i brak cierpliwości: praktykę pierwszych piątek miesiąca połączonych z sakramentem pokuty i pojednania i Komunią świętą. Uczynił to przez objawienie św. Małgorzacie Alacoque (czyt. Alakok) (1647-1690) i prosił ją, aby w każdy pierwszy piątek miesiąca przyjmowała Go w Komunii świętej i rozważała Jego mękę. Powiedział jej Pan Jezus: „*Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi*”.

Przychodzimy więc w czerwcu do naszej parafialnej świątyni bądź indywidualnie odprawiamy nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, w pierwsze piątki miesiąca wynagradzajmy Boskiemu Sercu nasze zniewagi i grzechy, a znajdziemy ukojenie dla dusz naszych.

Ks. Artur Kochmański SDS



Drodzy Parafianie!

**Z**a nami maj z pięknymi nabożeństwami ku czci Matki Bożej. Uświadamiamy sobie, jak szybko mija czas. Dopiero co śpiewaliśmy „*Już się zbliża miesiąc maj...*”, a tutaj już przeżywamy czerwiec i gromadzimy się na nabożeństwach ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Za nami także już uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało oraz uroczystości I Komunii świętej. Pozwólcie, że poświęć kilka słów tajemnicy Eucharystii, która tak ściśle związana jest z tymi uroczystosciami.

Widzimy, jak starania rodziców, katechetów i samych dzieci zostały uwieńczone przyjęciem I Komunii świętej. Ta piękna uroczystość jest dla każdego z nas przypomnieniem naszej I Komunii świętej. Często słyszę, jak ludzie ją wspominając swoją uroczystość mówią, że ich Komunia Święta była piękna i skromna, bez wielkich prezentów i w zaciszu domowym, bez jakiś restauracji. W tych wspomnieniach pozostało to, co najważniejsze: radość, że przyjąłem Pana Jezusa do swojego serca. Patrząc na dzisiejsze uroczystości zastanawiam się, jakie wspomnienia będą mieć dzieci. Co zapamiętają: laptopy, telefony czy radość z przyjęcia Komunii świętej? Uświadamiam sobie, że wielu z nich pozostaną w pamięci prezenty, ponieważ wraz z rodzicami szybko zapomnieli o drodze do kościoła, aby uczestniczyć w niedzielnej Mszy świętej i przyjąć Pana Jezusa do swojego serca. Ale jest duża grupa dzieci, które z rodzicami klękają przy balaskach, aby przyjąć Komunię świętą. Kilkoro było już u spowiedzi pierwospiołatkowej. Dziękuję rodzicom tych dzieci za przykład wiary i miłości do Boga.

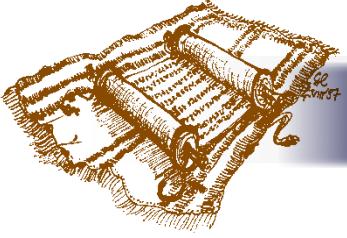
Święty Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki do Ojczyzny w 1997 roku w Zakopanem powiedział do dzieci pierwspokomunijnych: „*Kochane dzieci! Pan Jezus przyszedł do waszych serc. Pan Jezus was kocha. On jest*

*w was, Jego miłość was napełnia i sprawia, że stajecie się coraz bardziej do Niego podobne, coraz bardziej święte. Jest to, moje dzieci, wielka łaska, ale też wielkie zadanie. Aby Pan Jezus mógł w nas zamieszkać, musimy starać się, by nasze serce było zawsze dla Niego otwarte. Wasze zadanie jest więc następujące: zawsze kochać Pana Jezusa, mieć dobre i czyste serce i jak najczęściej zapraszać, aby On przez Komunię świętą w was zamieszkał. Nigdy nie czyńcie tego, co jest złe. To czasem może być trudne. Pamiętajcie jednak, że Pan Jezus was kocha i pragnie, abyście i wy kochały Go ze wszystkich sil*”. Drodzy rodzice, dziadkowie, rodzeństwo i krewni – przekażcie te słowa Ojca Świętego waszym dzieciom, ale jednocześnie odnieśmy te słowa do siebie samych. Uświadamiamy sobie, jak bardzo Pan Jezus nas kocha, jak bardzo przez Komunię świętą upodabiamy się do Niego. Pragnijmy Komunii świętej jak najczęściej. Powiedzmy sobie: „*Niech nie będzie Mszy świętej bez Komunii świętej*”. Św. Jan Paweł II mówił nam, że „człowiek potrzebuje Eucharystii, aby mógł żyć na wieki tym życiem, które jest z Boga samego”.

Przeżywamy Święty Rok Miłosierdzia. W tym roku uświadamiamy sobie, że Eucharystia jest sakramentem wielkiej miłości i miłosierdzia, jakie okazuje nam Chrystus Pan. Siostra Faustyna mówiła do Pana Jezusa o Eucharystii: „*Tu jest Przybytek Twego Miłosierdzia, tu lekarstwo na nasze niemoce, do Ciebie, żywy zdroju miłosierdzia, ciągną wszystkie dusze*”. Sama podkreślała, że wielkość tego daru jest niepojęta przez żaden rozum ludzki ani anielski, dlatego w pełni poznamy go dopiero w wieczności. „*Gdyby aniołowie zazdrościć mogli – pisała w „Dzienniczku” to zazdrościły ludziom Komunii świętej, w której najścisiej Bóg łączy się ze swym stworzeniem. W tak ścisłą łączność nie wchodzi nawet z aniołami*” (Dzienniczek nr 1804).

Kochajmy Chrystusa Pana, kochajmy Eucharystię!

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS



# Słowo na dziś Słowo Boże

## On pierwszy nas umiłował...

2 Sm 1,1.7-10.13; Ga 2,16.19-21; Łk 7,36 – 8,3]

Czytania z 2 Księgi Samuela, a później z Ewangelii św. Łukasza ukazują postawę człowieka po grzechu. Dawid nie dostrzegał zła, dopóki prorok Natan nie zmusił go do dostrzeżenia go. Natomiast jawnogresznica dobrze wiedziała o swoim złym postępowaniu. W obu przypadkach nastąpiło uzmysłowanie swojego grzechu we własnym sumieniu. W sumieniu właściwie uformowanym grzech samoistnie wywołuje poruszenie, stan dyskomfortu. Jako grzesznik szukam więc sposobu pozbycia się tego wewnętrznego ciężaru. I wiem, że Bóg darrowuje mi grzechy. Jest to akt łaski, bo nie jestem w stanie niczym na ten gest zasłużyć, mogę co najwyżej o to pokornie prosić.

Ale był czas, że trwałłem w mylnym przeświadczenie, że aktu żadnej łaski nie potrzebuję. Sumienie jednak jest niezależne i się odezwało. Z pomocą przyszła wiara w Miłosierdzie Boże. Pamiętałem jeszcze z dzieciństwa, od Pierwszej Komunii świętej, że Jezus zostawił po swoim zmartwychwstaniu sakrament pojednania i Eucharystii.

W sakramencie zawsze nazywamy grzech po imieniu, szczerze żałujemy i prosimy Jezusa o przebaczenie. Później trzeba zadośćuczynić. Te wszystkie elementy wystąpiły w wydarzeniu z grzeszną kobietą w Ewangelii. Grzech kobiety nie pozostawił jej żadnych złudzeń, zburzył wszelkie pozory. Wiedziała, że nie może liczyć na nic innego jak tylko na darmowe i niezasłużone prze-

baczenie. I nie zawiodła się, bo na miłość Chrystusa nie można się zawieść. Była tak jej spragniona, tak w nią wierzyła, że nawet nie czekała słów rozgrzeszenia, lecz natychmiast okazała swoją wdzięczność i miłość. Ta miłość dla Chrystusa była najważniejsza.

Chrystus nie jest aż tak bardzo ciekaw moich grzechów, ile raczej mojej wiary i miłości do Niego i do drugiego człowieka. I dlatego, spoglądając na siebie w prawdzie, winienem koncentrować uwagę nie tyle na grzechach i słabościach, lecz na nawróceniu, tzn. na ciągłym budzeniu miłości do Tego, który mnie pierwszy umiłował i to aż do końca – do Jezusa Chrystusa. On jako wzór Miłosierdzia czeka na mnie i jest gotowy zawsze mi przebaczyć.

Zbigniew Stachurski



Duchowe drogowskazy  
ojca Franciszka Jordana  
(cz. 38)

### Prawdziwa pobożność

Ilekroć rozmawiasz z innymi o sprawach religijnych, strzeż się, żebyś nawet w najdelikatniejszy i najskrytszy sposób nie okazywał i nie ujawniał swojej pobożności na pokaz.

## Odpust

Słowo „odpuść” poznałem już w czasach wczesnej młodości. Był taki dzień w roku, kiedy przy kościele pojawiały się kramy. Można było kupić niespotykane w sklepach „odpustowe” cukierki, mali chłopcy kupowali plastikowe lub blaszane rewolwery, a dziewczynki pierścionki, słyszać było zewsząd huk kapiszonowych wystrzałów, granie trąbek, fujarek i bębenków. Czym był wtedy dla mnie odpust? Jakby festynem parafialnym, szczególnym dniem, „imieninami” parafii.

Mama wspominała z rozrzeniem, że jeszcze dawniej ludzie wiele kilometrów szli pieszo, by uczestniczyć w odpustach sąsiednich parafii. Pamiętam, że proboszcz w ogłoszeniach parafialnych informował, gdzie w nadchodzący tygodniu będzie odpust. Zatem – jak rozumiałem – odpust to nie tylko kiermasz, ale też jakiś akt pobożnościowy, związany z pielgrzymką i modlitwą.

Kiedyś natrafiłem w domu na starą książeczkę z modlitwami. Pod każdą z modlitw małym druczkiem było napisane, ile dni odpustu „się należy”. Pytałem mamę, co to takiego ten odpust. Będę krócej cierpał na ziemi albo w czyściu – usłyszałem. A kiedy pomodlę się za zmarłych, to pójdą oni dzięki temu do nieba. Ale jak to działa, dlaczego, skąd? Tego dowiedziałem się będąc już księdzem.

Idea odpustów rodziła się w Kościele przez wieki. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa dorosły człowiek przygotowywał się do chrztu w katechumenacie trwającym niekiedy kilka lat. Dlatego gdy ochrzczony popełniał jakiś ciężki grzech (apostazję, zabójstwo, cudzołóstwo), dystansowano się wobec niego, a nawet wykluczano go z gminy. Wykluczenie jednak nie mogło mieć charakteru trwałego, dlatego dawano grzesznikowi szansę publicznej i ciężkiej pokuty. Owa pokuta nie miała jeszcze wtedy



Procesja wokół kościoła w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa – 3 czerwca 2016.

charakteru kary, lecz była wsparciem do nawrócenia i kanwą neokatechumenatu, czyli ponownego przygotowania się do bycia chrześcijaninem. Wspólnota modliła się żarliwie za grzesznika, gdy on pościł, pokutował, żebrał lub rozdzielał jałmużnę i medytował prawdy wiary. Rozgrzeszenie udzielane po odprawieniu pokuty było jakby „małym chrztem”.

Od IV wieku przyjęła się w Kościele praktyka „pokuty taryfowej”. Za każdy grzech była wyznaczona konkretna pokuta. Jeśli ktoś popełniał wiele grzechów, jego czas pokutowania się wydłużał. Mogło dochodzić do wypadków, że łączny czas pokutowania przekraczał sto lat. Przypomnieć należy, że rozgrzeszenia nadal udzielano po odprawionej pokucie. Niektórzy więc umierali nie uzyskawszy laści rozgrzeszenia, a pokutowanie przenosiło się do czyścia. Na tej podstawie zrodziła się praktyka modlitwy za dusze czyścowe. Określone modlitwy i czyny miłosierne mogły skrócić czas mąk czyścowych. Można powiedzieć, że grzesznik cierpał łaski ze skarbcą Kościoła tak, jak potrzebujący pobiera pieniądze z banku. Kościół zaczął udzielać owego „deputatu łaski” również żyjącym, spełniającym określone warunki. Jeśli ktoś do skarbcia kościelnego dorzucał akty wyjątkowej pobożności (pielgrzymka boso, sowita jałmużna, wybudowanie świątyni), mógł liczyć na skrócenie czasu trwania pokuty.

► Wiek XII przyniósł przełom w spowiednictwie, nastąpiło bowiem przesunięcie aktu rozgrzeszenia przed pokutę. U podstaw takiej praktyki była świadomość podwójnego skutku każdego grzechu. Pierwszy skutek odnosi się do Boga – grzech niszczy relację nadprzyrodzoną, wprowadza stan śmierci wiecznej. Drugi skutek odnosi się do samego człowieka i relacji międzyludzkich – grzech wprowadza rozbrat, rozbicie wewnętrzne, niepokój. Co się więc tyczy relacji z Bogiem, On w miłosierdziu swoim odpuszcza zaraz winę żałującemu i skruszonemu grzesznikowi – jak miłosierny ojciec bierze w ramiona syna narnotrawnego. Skutki grzechu – śmierć wieczną – odpokutował już za nas Jezus na krzyżu. Natomiast trwają i potrzebują naprawy skutki grzechu odnoszące się do bliźniego i samego człowieka. Odpust może być tą formą łaski, która niweluje skutki grzechu już w życiu doczesnym lub po śmierci.

Papież Jan Paweł II podkreślił bardzo dobrze: „Odpusty nie są nigdy swoistą zniżką zwalniającą z obowiązku nawrócenia, ale raczej stanowią pomoc w bardziej zdecydowanym, ofiarnym i radykalnym realizowaniu tej powinności. Jest ona tak ważna, że stan duchowy potrzebny do uzyskania odpustu zupełnego wyklucza wszelkie przywiązywanie do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszechnego. (...) Jest w błędzie ten, kto sądzi, że można otrzymać ten dar po wykonaniu zwykłych czynności zewnętrznych. Przeciwnie, są one wymagane jako wyraz nawrócenia i wsparcia na tej drodze. Ukazują w sposób szczególny wiarę w obfitość Bożego miłosierdzia oraz we wspaniałą rzeczywistość komunii, którą Chrystus urzeczywiśnił, jednocześnie ze sobą w sposób nierozerwalny Kościół jako swoje Ciało i Oblubienicę” (Jan Paweł II, Dar odpustu).

ks. Stanisław Mucha SDS

## Boże Ciało 2016



fot. Barbara Wrzesińska

## Konsekracja toruńskiego sanktuarium

18 maja br. ks. kard. Zenon Grocholewski, legat papieża Franciszka, konsekrował w Toruniu sanktuarium pw. Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. Uroczystość była związana z ukończeniem budowy tej świątyni – dzieła, które jest kontynuacją powstałych w Toruniu w poprzednich latach Radia Maryja, Telewizji TRWAM i Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej. Wszystkie te dzieła powstały dzięki staraniom ojców redemptorystów ze składek wielomilionowej rzeszy słuchaczy katolickiego radia, w tym również i naszych parafian.

Dlatego nie zabrakło w dniu konsekracji toruńskiego sanktuarium przedstawicieli obornickiego Koła Przyjaciół Radia Maryja. Pielgrzymkę do Torunia zorganizowała p. Teresa Garbacz, a przewodnikiem duchowym grupy pielgrzymów był ks. Przemysław Marszałek SDS.

Po przybyciu na teren świątyni pielgrzymów zaskoczyło jej piękno i precyzyjne wykończenie. Również teren wokół kościoła wyróżniał się piękną zielenią i wkomponowanymi w tę zieleń stacjami Drogi Krzyżowej.

Głównym punktem uroczystości była Msza św. sprawowana pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Zenona Grocholewskiego. Eucharystia rozpoczęła się procesją dzieci – barwnym pochodem osób w strojach z różnych epok historii Polski, poczawszy od Mieszka I i Dobrawy, poprzez polskich władców, wybitnych naukowców, polityków, aż do żołnierzy wyklętych.

Podeczas homilii kardynał powiedział m.in.: „Wypada tutaj wyrazić wielką pochwałę dla księży redemptorystów, a w sposób szczególny dla ojca Tadeusza Rydzyka, który nie zraził się trudnościami, a zwłaszcza tyloma atakami zmierzającymi do tego, by powstrzymać, zniweczyć te dobre dzieła, sprawić, by ich głos nie docierał do polskich rodzin, do polskich umysłów i serc. Ojciec Tadeusz opierał się odważnie tym atakom, podejmowanym – o zgrozo! – ze

strony tych, którzy chcieli i chcą uczyć demokracji i wolności mediów”.

W uroczystości konsekracji kościoła udział wzięło kilkunastu biskupów, księży z całej Polski, przedstawiciele władz państwowych z premier Beatą Szydło i reprezentantami prezydenta Andrzeja Dudy, Sejmu i Senatu, w tym Jarosław Kaczyński, przedstawiciele władz lokalnych z prezydentem Torunia Michałem Zaleskim. Obecny był także takąż projektant nowej świątyni inż. Andrzej Ryczek i licznie



zgromadzeni pielgrzymi. Uczestnikami liturgii konsekracyjnej byli również widzowie TV Trwam i słuchacze Radia Maryja, które transmitowały przebieg uroczystości.

W dzień uroczystości konsekracyjnych na terenie przy nowej świątyni pielgrzymi mogli już od przedpołudnia wysłuchać koncertów oraz modlić się modlitwą Anioł Pański i Konronką do Miłosierdzia Bożego.

Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu powstał jako wotum wdzięczności za pontyfikat papieża Polaka. Świątynię wybudowano w ciągu czterech lat staraniem ojców redemptorystów z datków Polaków z całego świata.

Zbigniew Stachurski

## Podziękowania

5 czerwca z inicjatywy Rady Parafialnej i Katolickiego Stowarzyszenia „Ecclesia” odbył się II Rodzinny Piknik Świętego Antoniego. Składam serdeczne podziękowania organizatorom za pomysł i organizację. Wspólnocie Rodzin za zaangażowanie, przygotowanie i prowadzenie konkursów i zabaw. Podziękowania składam ofiarodawcom oraz wszystkim, którzy zaangażowali się w pomoc w jego przeprowadzeniu. Podziękowania dla kl. Eugeniusza Żukowskiego SDS, za prowadzenie zabawy i śpiewów. Podziękowania także wszystkim, którzy wzięli udział we wspólnej zabawie.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS

# Piknik świętego Antoniego



Parafialny Piknik Świętego Antoniego odbył się na boisku Szkoły Podstawowej nr 3 w godz. od 12:00 do 18:00. Całość poprowadził kleryk Eugeniusz SDS. Piknik rozpoczął się pokazem

tańca break dance, po czym chętnie dzieci uczestniczyły w grach i zabawach sportowych. Przyjechała też grupa motocyklistów, którzy zostali z nami do końca pikniku. Kleryk Żenia zatańczył

(w habicie) break dance zaraz po grupie Gigi, potem z powodzeniem i bez wypadku jeździł na motorze. Grał też na gitarze i śpiewał wraz z panem organistą, akompaniującym mu na keyboardzie. Odbyła się jeszcze gra z krzyżówką, dotycząca św. Antoniego Padewskiego, oraz ogłoszono konkurs pisania wierszy o naszym patronie. Nagrodami były między innymi książki i słodycze. Naszym zabawom towarzyszyło wspaniałe stoisko uginające się od ciast, ogórków małosolnych, bigosu z żeberekami, kiełbasek z różna, olbrzymich pajd chleba z wyśmienitym smalcem oraz orzeźwiających lodów i napojów. Kleryk Żenia poprowadził tańce, między innymi dostojny polonez z figurami oraz belgiękę. Dziękujemy wszystkim organizatorom i już czekamy na następny Piknik Świętego Antoniego.

Alina Golecka



# O świętym Antonim Padewskim

Święty Antoni Padewski naprawdę nazywał się Ferdynand Bulonne. Urodził się w 1195 r. w Lizbonie, stolicy Portugalii. Już jako dziecko był bardzo pobożny, miał szczególne nabożeństwo do Matki Bożej. W wieku 15 lat wstąpił do zakonu augustianów, a po roku złożył śluby zakonne. W wieku 24 lat przyjął święcenia kapłańskie w opactwie Świętego Krzyża w Coimbrze.

Później wstąpił do franciszkanów- zakonu założonego przez św. Franciszka z Asyżu. Został mianowany profesorem teologii i wykładał na uniwersytecie w Bolo-

nii. Przez ten czas studiował Pismo Święte. Szczególnie interesowało go to, że Stary Testament zawiera wiele proroctw dotyczących przyjścia Mesjasza, a Nowy Testament – wiele odniesień do Starego Testamentu, którego jest wypełnieniem. Odznaczał się niezwykłą pamięcią, zapamiętywał wszystko, co przeczytał.

W tym okresie w północnej Francji i południowej Hiszpanii szerzyła się herezja katarów, którzy wierzyli, że istnieje dwóch bogów – bóg dobra i bóg złego oraz że śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa nie miały żadnego

sensu. Święty Antoni miał za zadanie nawracać katarów. Misja ta powiodła się. Wielu heretyków nawróciło się, widząc cuda Antoniego i słysząc jego pełne Ducha Świętego nauczanie.. Działalność Antoniego była tak skuteczna, że zaczęto nazywać go „młotem na heretyków”.

# Wywiad z ks. Rafałem Masarczykiem

**Alina Golecka:** *Obchodzi Księdz trzydziestą rocznicę święceń kapłańskich. W jaki sposób rozwijało się Księda powołanie?*

**Ks. Rafał Masarczyk:** To są sprawy bardzo głębokie, intymne... Do powołania się dorasta. Wstąpiliśmy we dwójkę z kolegą Włodzimierzem do salwatorianów... Najpierw dyskutowaliśmy do świtu przy naszych pracach dyplomowych w technikum...

**A.G.:** *Jest ksiądz kapelanem chorych. Gdzie ksiądz im posługuje? I czym się ksiądz zajmuje w naszej parafii?*

**Ks. Rafał:** Pracuję w Szpitalu Leśnym, który należy do Dolnośląskiego Centrum Chorób Płuc przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu. Mam pod opieką „Słoneczniki” oraz Ewa-Med (Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla osób po „przejściach”...). Zajmuję się też kaplicą mszałną w Golędinowie.

**A.G.:** *Ma ksiądz również wykłady w seminariu w Bagnie. Dużo studentów. Ksiądz „oblewa”?*

**Ks. Rafał:** Czasem trzeba oblać, ale nie jest to czynność, którą lubię...

**A.G.:** *Wszystkim parafianom jest dobrze znana Księda filozoficzna zaduma i pogoda ducha. W jaki sposób ją zachować? Co jest dla Księda źródłem radości?*

**Ks. Rafał:** Równowagę wewnętrzną zdobywa się latami. Nie jest ona dana raz na zawsze. To prezent od Pana Boga, gdy się można czasem wyciszyć... Bo gdy się zbyt dużo ludzkiej biedy widzi dookoła, to wpływa na człowieka.

**A.G.:** *W jaki sposób Ksiądz odpoczywa, co lubi Ksiądz robić w wolnym czasie?*

**Ks. Rafał:** Różne rzeczy... Lubię kosić trawę, czytać. Można sobie zadać pytanie – co to jest wolny czas. Zawsze mówię, że jestem wolnego zawodu, a to znaczy, że albo cały czas pracuję, albo nie. Moje obowiązki w szpitalu i seminarium w Bagnie nie są zbyt męczące. A gdy czytam książkę u siebie w pokoju – czy to jest czas wolny czy praca? Jak wielu ludzi po czterdziestce ciągnie mnie do ziemi... uprawianie działki, rośliny, kwiaty... dają odprężenie.



**A.G.:** *A czy Ksiądz uprawia jakiś sport?*

Ks. Rafał: Uprawiałem różne sporty, na przykład pływanie. Teraz staram się dużo spacerować.

**A.G.:** *Podczas ważnych wydarzeń i uroczystości w naszej parafii widujemy Księda z aparatem fotograficznym. Kiedy Ksiądz kupił sobie pierwszy aparat?*

**Ks. Rafał:** To trudne pytanie... mieliśmy jakiś aparat w domu. Tu, w parafii byli lepsi do robienia zdjęć, a potem życie mnie zmusiło. Przez długi czas fotografowaniem zajmował się ks. Maciej Figarski i on dostarczał mi zdjęcia do parafialnej strony internetowej. Potem odszedł na inną parafię. Po rozmowie z nim kupiłem sobie nowy aparat, prosty w obsłudze, ale na tyle dobrej jakości, aby zdjęcia nadawały się do publikacji. I już jakiś czas robię te zdjęcia – jakieś pięć, może sześć lat...

**A.G.:** *Ma Księdz w naszej parafii stałych słuchaczy swoich niezwykle ciekawych, filozoficznych kazań. Skąd wzięły się ksiądz zainteresowania filozofią?*

**Ks. Rafał:** Interesowałem się filozofią już od czasów seminarium, gdy chodziłyśmy na wykłady. Razem z księdem profesorem Jarkiem Mareckim chodziłyśmy na seminarium z filozofii. Wykorzystałem okazję, która się przydarzyła i po latach pracy powróciłem do filozofii.

**A.G.:** *Czy może Księdz wymienić nazwisko swojego ulubionego filozofa?*

**Ks. Rafał:** To jest trudne pytanie, zapewne powiniensem mieć już w tym wieku swoją „działkę”, ulubionego filozofa, ale nie mam... Odkrywam teraz twórczość C.S. Lewisa – pisał powieści, ciepłe, mądre bajki, potrafił też robić świetne analizy, np. miłości. Ale na tej liście musiałby się znaleźć Ojciec Bocheński, Żydówka Hanna Arent, salwatorianin ks. Tadeusz Styczeń – mniej znana postać, sławny Fischer... To są ci filozofowie, o których mogę mówić, że ich cytuję. Mądrych ludzi w filozofii jest wielu, również w filozofii polskiej. Niektórzy wciąż czekają na odkrycie.

**A.G.:** *Zbliżają się wakacje. Czy Księdz mógłby polecić naszym czytelnikom jakąś ciekawą lekturę na lato?*

**Ks. Rafał:** „Cztery miłości” C.S. Lewisa – czytam i polecam. Dobra rzecz. „Heidegger i hipopotam idą do nieba” (Cathcart Thomas) to przyjrzenie się różnym sprawom związanym z nieśmiertelnością... „Śniadanie z Sokratesem”, „Podróże z Platonem” R. R. Smitha.

**A.G.:** *I jeszcze specjalne pytanie od księda Stanisława Muchy. Dlaczego Księdz się z nim nigdy nie zgadza w sprawach filozoficznych i w innych dysputach?*

**Ks. Rafał:** Normy moralne są jednoznaczne i proste, ale życie ludzkie jest znacznie bardziej skomplikowane, wielowymiarowe. Spotkania, na których wszyscy by sobie potakiwali, byłyby nudne...

**A.G.:** *Dziękuję za rozmowę i życzę Księdu, aby Księdz zawsze dobrze się tu z nami czuł.*

**Ks. Rafał:** Skoro jestem tu już 14 lat na parafii, to znaczy, że mi się tu wśród was dobrze pracuje, nie mogę narzekać.

**A.G.:** *Ksiądz bardzo krótko i rzeczowo odpowiada na pytania....*

**Ks. Rafał:** Można mówić o czymś długo albo krótko. Tego uczy filozofia.

**Księdzu Rafałowi Masarczykowi**  
- z okazji jubileuszu 30-lecia święceń kapłańskich – szczerze gratulacje  
i gorące życzenia zdrowia  
i pomyślności w pracy duszpasterskiej,  
a także obfitych łask Boskiego  
Zbawiciela, darów Ducha Świętego  
i opieki patrona-archanioła na dalsze lata posługi kapłańskiej i zakonnej –  
składa zespół redakcyjny

Naszej Parafii,  
wdzięczny za stały i znaczący wkład  
Jubilata w treść obornickiego pisma  
parafialnego.

# Wiara w Kościele.

## Wierzyć poza Kościółem?

**Wiara jest z jednej strony rzeczywistością bardzo osobistą, bardzo prywatną, ale z drugiej jest ona również rzeczywistością wspólnotową, przeżywaną we wspólnocie wiary, w Kościele. Coraz częściej słyszymy jednak takie, wydawać się mogło logiczne rozumowanie:**

**„M**am poglądy wykryształowane: Pan Bóg – tak, Jezus – być może, Kościół – nie”.

Kiedyś zapytałem znajomego, co przez to rozumie.

Wyjaśnił, że wierzy w Pana Boga, bo świat nie może istnieć tak sam z siebie. Że uznaje Jezusa za wielkiego człowieka, który głosił słuszne nauki, ale z tą Jego boskością to raczej ma problem, chociaż jest zdolny przyjąć nawet boskie pochodzenie Jezusa Chrystusa. Natomiast Kościół w żadnej mierze nie jest mu potrzebny – ani do życia, ani nawet do przestrzegania nauk Jezusa. I dodał, że każdy może sobie wierzyć w Jezusa indywidualnie i przestrzegać Jego nauk!

Wydaje się, że takie niby logiczne rozumowanie jest słuszne i uzasadnione, że odpowiada ono rygorystycznym kanonom rozumowania i logiki, a także odpowiada na zapotrzebowanie współczesnego człowieka, który ma coraz więcej kłopotów z zaakceptowaniem jakichkolwiek struktur organizacyjnych, jak wydaje się wielu ludziom, ograniczających daną człowiekowi przez Boga wolność. Tylko? No właśnie, tylko...

Po pierwsze, warto uważnie przyjrzeć się całej historii biblijnej i zauważyc, że od początku Bóg objawiał się wprawdzie

pojedynczym ludziom (Abraham, Mojżesz), ale też od początku tworzył sobie Lud Boży. Naród Izraelski jest dziełem samego Boga, bo temu narodowi Bóg zdecydował się objawić w pełni. Jego kontynuacją jest założony przez Chrystusa na „skale Piotra” Kościół katolicki. I to są fakty, którym zaprzeczyć nie sposób. Jeśli bowiem sam Bóg wybiera sobie lud, jeśli Syn Boży zakłada Lud Boży Nowego Przymierza, który staje się Oblubienicą Chrystusa i Jego Mistycznym Ciałem, to nikt nie może poważnie i odpowiedzialnie twierdzić, że wierzy w Boga, że wierzy Chrystusowi i jednocześnie odrzuca Kościół. Bo jak mówi Sobór Watykański II: „Spodobało się Bogu zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkich między nimi więzów. Dlatego utworzył sobie Kościół – Lud Boży” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele „LUMEN GENTIUM”, KK 9).

Kościół na pewno ma podwójną lub raczej dwójką (Bosko-ludzką) strukturę. Jak każda społeczność ludzka jest podatny na błędy i grzechy, ale też jednocześnie nie jest tylko społeczeństwem ludzkim. Jest dziełem samego Boga, dziełem Jezusa Chrystusa. Nie można więc twierdzić, że się wierzy, a jednocześnie odrzucać rzeczywistość Kościoła. To jest brak konsekwencji, a nawet sprzeczność. Człowiek wierzący jest i musi być częścią Kościoła i równocześnie członkiem Ciała Chrystusowego. A jeśli zaprzecza i neguje swoje uczestnictwo w Kościele, to potwierdza wyraźnie, że jest człowiekiem niewierzącym.

Papież Franciszek zaraz po swoim wy-

borze powiedział w czasie jednej z Mszy świętych w Kaplicy Paulińskiej Pałacu Apostolskiego: „Nie można żyć z Jezusem, iść za Nim, miłość Go bez Kościoła” ([http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x66165/poza-kosciolem-nie-mozna-znalezc-jezusa/](http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x66165/poza-kosciolem-nie-mozna-znalezc-jezusa/)).

Skoro bowiem Bóg od początku tworzy sobie Lud Boży, skoro Chrystus ustanawia Kościół i temu Kościołowi daje wyraźną misję: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16), to nie można tych słów samego Chrystusa odrzucać, twierdząc, że Kościół nie jest nam do niczego potrzebny. Co więcej, to właśnie ten Kościół został wyposażony przez swojego Boskiego Założyciela w odpowiednie środki zbawcze, jakimi są sakramenty. Gdyby Chrystus chciał inaczej, to nie zakładałby Kościoła, nie zlecał św. Piotrowi i Apostołom troski o tę Wspólnotę Zbawienia, jaką jest Kościół, nie dawałby Kościołowi sakramentów.

Katechizm Kościoła Katolickiego ujmuje to tak:

„176 Wiaraj jest osobowym przylgnięciem całego człowieka do Boga, który się objawia. Obejmuje ona przylgnięcie rozumu i woli do tego, co Bóg objawił o sobie przez swoje czyny i słowa”.

To prawda, że akt wiary jest jak najbardziej osobistym i personalnym aktem przylgnięcia do Boga i Jego Objawienia. Nie można jednak pominąć przynajmniej dwóch prawd:

– Objawienie dokonało się i ma swoje ostateczne zakotwiczenie w Kościele (Mt 16,18-19, J 14,26, J 16,7-14) – wiarę otrzymałem od Kościoła i w Kościele. Ostatecznym źródłem Objawienia jest oczywiście sam Bóg. Bóg najlepiej objawia się w swoim Synu Jezusie Chrystusie, ale dokonuje tego właśnie w Kościele, Wspólnocie Ludu Bożego;

– elementem owego Objawienia jest także prawda o Kościele. Kościół nie jest wymysłem ludzkim (warto zobaczyć tę prawdę w Dziejach Apostolskich, które są w rzeczywistości dziejami pierwotnego, rodzącego się Kościoła).

I dlatego kilka punktów dalej Katechizm Kościoła wyraźnie stwierdza:

„181 Wiara jest aktem eklezjalnym. Wiara Kościoła poprzedza, rodzi, prowadzi i karmi naszą wiarę. Kościół jest Matką wszystkich wierzących. Nie może mieć Boga za Ojca, kto nie ma Kościoła za Matkę”.

I to też jest prawda. Od Kościoła otrzymaliśmy wiarę, Kościół rodzi nas do wiary, Kościół karmi naszą wiarę. To prawda, że mogę uznawać nauczanie Chrystusa poza Kościołem, mogę je podziwiać, a nawet próbować przestrzegać jego zasad w swoim życiu, ale naprawdę wierzyć... nie całkiem. Przecież założycielem Kościoła jest sam Jezus! On wręcz nakazał uczniom jego utworzenie. On dał jego fundament, czyniąc Piotra Skałą. On przekazał władzę Piotrowi, kiedy rzekł: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,19). Zatem wiara w Jezusa poza Kościołem nie ma sensu, a przynajmniej niezgodna jest z Jego wolą, z Jego testamentem... Trzeba mieć wyjątkowo dużo złej woli, aby tę rzeczywistość negować.

Trzeba o tym bardzo wyraźnie mówić właśnie dzisiaj, kiedy tak wielu ludzi odchodzi od Kościoła, odrzuca Kościół w imię rzeźkomej wolności, kiedy założony przez Syna Bożego Kościół jest tak bardzo krytykowany.

Trzeba widzieć braki Kościoła, pomyłki i zaniedbania, jego grzechy i upadki, bo jest to społeczność tworzona przez słabych, ułomnych ludzi. Trzeba umieć nad nimi boleć i próbować im zaradzić w sposób odpowiedzialny i dojrzały. Ale trzeba widzieć w nim

także i przede wszystkim zbawcze dzieło Boga, który właśnie tą drogą chce doprowadzić człowieka do siebie. To jest właśnie jeden z najgłębszych przejawów wiary: odpowiedzialność. I w tym wszystkim wiara powinna dominować, mieć charakter ostateczny i całkowicie nas angażować w życiu Kościoła. Jeśli od innych wymagamy takiego właśnie całkowitego i klarownego zaangażowania, to tym bardziej my sami powinniśmy dać jasne świadectwo naszego zawierzenia

w Bogu, naszego totalnego zaangażowania. Trzeba samemu dać świadectwo prawdzie, która wzywała.

Kończąc to rozważanie na temat stosunku wiary do rzeczywistości Kościoła, warto być może odpowiedzieć sobie na dwa pytania:

Jak ja jestem usposobiony do Kościoła, jaka jest moja wiara?

Czy na pewno Kościół jest mi niepotrzebny do mojego zbawienia?

*Ks. Kazimierz Kubat SDS*

## DZIEŃ MATKI

Tradycja świętowania Dnia Matki wywodzi się prawdopodobnie z antycznej Grecji. Podczas uroczystości, których punktem kulminacyjnym było palenie ofiar przyniesionych przez uczestników, składano hołd bogini Rei, żonie Kronosa, będącej matką wszechświata oraz wszystkich bóstw.

W starożytnym Rzymie istniał zwyczaj obchodzenia święta bogini Cybie. Współczesny Dzień Matki nosi w sobie wiele pozostałości po rzymskich hilariach. Tak jak w przypadku wielu innych pogańskich świąt, hilaria zostały zapożyczone przez zwierzchników wczesnego Kościoła Katolickiego i przemianowane na święto Matki Boga.

Obecnie obchodzony Dzień Matki jest również ściśle związane z historią „Matczynej niedzieli”, obchodzonej od XVI wieku w Anglii i Szkocji. W każdą czwartą niedzielę Wielkiego Postu młode służące i młodzi parobkowie byli zwalniani do swoich domów, by spędzić ten dzień ze swymi matkami. Tradycją było przynoszenie matkom drobnych upominków lub specjalnego „matczyńskiego ciasta”, jeżeli w odwiedziny do domu jechała dziewczyna.

W Polsce składamy życzenia naszym Mamom 26 maja każdego roku.

### *Do wszystkich Mam, każdej z osobna*

Drogiej,  
najukochańszej,  
wspaniałej,  
niezastąpionej...

Mamo...

Z okazji Twojego Dnia, Mamo  
Za wczoraj, dziś, zawsze tak samo  
Każdym czułym serca uderzeniem  
Każdym z niego płynącym życzeniem:  
Zdrowia, sił, codziennej radości  
Wraz ze słowami największej wdzięczności  
Za wszystkie dla mnie trudy, starania  
Składam Ci dzisiaj podziękowania  
Za szarpane nerwy, nieprzespane noce,  
zrujnowane plany  
Nieudane kolacje, zniszczone dywany  
Zapchane zlewozmywaki, podeptane  
grządki  
Wszystkie roczarowania...

Kłęski duże i małe, które znikają  
na drugi dzień –

Dziękuję, że mi przebaczyłaś  
Dziękuję za przekonanie,  
Że najcenniejszym skarbem życia  
Jest własne dziecko.

Mamo...

Od Ciebie świat się zaczyna, Tobie  
zawdzięczam istnienie

Tyle czułości ma w sobie Twoje troskliwe spojrzenie

Tym samym na co dzień żyję  
To wszystko, co mi wpoiałaś  
W podświadomości wciąż kryje  
Choć szorstki jestem czasem  
Jak Twoje spracowane dłonie  
Czuję do Ciebie szacunek.  
Dziękuję...

Że znosiłaś to, czego nie sposób było znieść  
Że robiłaś coś z niczego  
Że dawałaś, mając puste kieszenie  
Że kochałaś, gdy kochać mnie się nie dało  
Że zarabiałaś pieniądze – a mnie ciągle było mało

Że robiłaś rzeczy niemożliwe – z uśmiechem  
Za rzeczy codzienne  
Które dopiero teraz  
Kochana mamo  
Doceniam...

Najdrozsza mamo  
Zawsze oddana, cierpliwa, troskliwa  
Zawsze spiesząca z pomocą  
Pokazałaś mi Boga

I drogę  
W modlitwie do Niego  
Żyj w szczęściu i zdrowiu  
Obyś zawsze przy mnie była  
Najpiękniejsza

Jedyna  
Mądra  
Dobra  
Ukochana  
Taka bliska...  
Nasza Mama!

Droga Mamo, zapomniałbym,  
Jeszcze jedno życzenie:  
Życzę Ci od Boga sowitej zapłaty  
I częstych bukietów od naszego Taty  
Idzie maj przez ziemię, budzi kwiatów pąki  
Do mojej Mamusi dziś zapewne wstąpi...

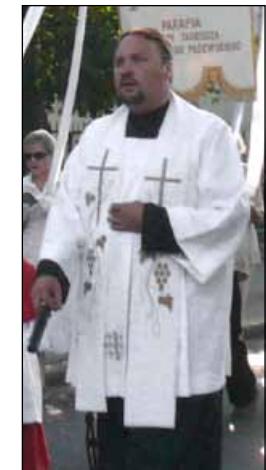
*Jerzy Abrycki*

## Dziękujemy księdzu Szymonowi

Z końcem czerwca pracę w parafii JTAP kończy ksiądz Szymon Kula. Nie zdążył się jeszcze na dobre zadomowić w Obornikach, a już musi je opuścić. Ksiądz Szymon w ciągu minionego roku dał się poznać przede wszystkim jako doskonały mówca i kaznodzieja. Ci, którzy znają go bliżej, mówią, że zna mnóstwo dowcipów. Czasami kończył kazania zabawną anegdotą. W parafii pracował z ministrantami oraz młodzieżą – był katechetą w liceum i gimnazjum dwujęzycznym przy ul. Wrocławskiej, przygotowywał młodzież do bierzmowania. Uczniowie uważały jego lekcje za bardzo interesujące ze względu na liczne ciekawostki, o których im mówił. Zachęcał młodzież do udziału w konkursach i miał na tym polu spore osiągnięcia – jego wychowankowie doszli do etapu diecezjalnego w Olimpiadzie Teologicznej oraz do etapu ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o świętym Maksymilianie Kolbe. Ksiądz Szymon był przewodnikiem ubiegłorocznej obornickiej pielgrzymki do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy. Przez cały rok współpracował także z naszym pismem „Nasza Parafia” przygotowując m.in. artykuły z cyklu „Słowo na dziś”. Zapamiętamy go jako uśmiechniętego, pogodnego i życzliwego kapłana.

Dziękujemy mu za roczną posługę w Obornikach i życzymy Bożego błogosławieństwa na jego nowej placówce.

*Redakcja*



# Czy chcesz zostać uczniem Jezusa?

Pod takim hasłem odbyły się w dniach 4–5 czerwca 2016 r. w Kluczborku pierwsze wyjazdowe rekolekcje Wspólnoty Pokój i Radość.

Gósciny w swoim pięknym domu rekolekcyjnym użyczyli nam księdza sercanie.

Dwudniowe spotkanie rozpoczęło się Mszą świętą, którą odprawił towarzyszający nam opiekun grupy ks. Przemysław Marszałek. Jego homilia była wprowadzeniem do tematu – nawiązując do słów Jezusa „nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” – przypomniał trójkę powołanych – Abrahama, Mojżesza i Maryję. Wszyscy byli zwykłymi ludźmi i nic wcześniej nie wskazywało, że zostaną wybrani przez Boga do rzeczy nadzwyczajnych. Gdy jednak usłyszeli Boży



głos, nie zamknęli się na niego – przeciwnie – zaufali Bogu całym sercem i oddali się na Jego służbę.

Po południu odbyły się dwie konferencje przygotowane przez animatorów. W czasie pierwszej skupiliśmy się nad pytaniem, *co to znaczy być uczniem Jezusa*. Być uczniem z Jezusem jako Mistrzem oraz

jednego Mistrza, definitywnie za nim pójść, odrzucić wszelkie przeszkody i nieść krzyż. Konferencję ubogaciła multimedialna prezentacja.

Druga konferencja miała dać odpowiedź na pytanie, jakie są cechy prawdziwego ucznia. Jaka powinna być jego relacja z Bogiem jako Ojcem, z Jezusem jako Mistrzem oraz

z Duchem Świętym jako przewodnikiem. Ważna jest też relacja z innymi jako braćmi oraz właściwe używanie rzeczy w duchu wolności.

Nazajutrz w czasie spotkań w małych grupach (męskiej, młodzieżowej i 2 żeńskich) mogliśmy się wspólnie zastanowić, co oznacza uczestwo, co w byciu uczniem jest dla nas najtrudniejsze oraz w jaki sposób możemy się dzielić wiarą z innymi.

Homilia niedzienna zamknęła i podsumowała nasze rozważania. W trakcie niedzielnej Eucharystii ks. Przemek poświęcił obraz Oblicza Pana Jezusa, ufundowany przez jednego z członków Wspólnoty.

W trakcie rekolekcji nie zabrakło czasu na modlitwę – zarówno wspólną podczas

Eucharystii, adoracji i modlitwy uwielbienia jak i indywidualną w ciągle otwartej kaplicy czy na łonie przyrody. Wspaniały ogród wokół domu, olbrzymi park za parawanem oraz blisko położony zbiornik wodny zachęcały do rodzinnych i indywidualnych spacerów, podczas których mogliśmy dziękować Bogu za piękno Jego stworzenia.

Wspólne ognisko i pełna gwaru kawiarenka dały nam możliwość bliższego poznania siebie i swoich rodzin (bo na rekolekcje przybyliśmy z małżonkami i dziećmi). Była też okazja do wspólnego świętowania urodzin i rocznic ślubu.

Serdecznie dziękujemy organizatorom za przygotowanie tak owocnych rekolekcji, a wszystkich, którzy pragną stawać się uczniami Jezusa i szukają wspólnoty, zapraszamy na nasze cotygodniowe spotkania. Więcej na [www.odnowaoborniki.pl](http://www.odnowaoborniki.pl).

Małgorzata Pawlak



## Malwy

*Chaty z małymi oknami.  
Na chacie dach ze słomy.  
Studnia z żurawiem obok  
I ptaszat śpiew znajomy!*

*Pod oknem malej chatki  
Równiutko w rzqd ustawione  
Wychodzą z ziemi kwiatki,  
Malwami zwą się one!*

*Zdobią chatkę swym kwieciem  
Jak pannę młodą wianek.  
Nie dorówna im chaber  
Ani biały rumianek!*

*Stoją dostoje, wysokie.  
Kolorem barw zadziwiają!  
Zaglądają do okien.  
Tylko zapachu nie mają!*

*I tak przez całe lato  
Dają mieszkańców chaty  
Radości co niemiara  
Te piękne, polskie kwiaty!*

Jadwiga Pawłow



# Postawa klęcząca

Postawa klęcząca ma dwojakie znaczenie. Przede wszystkim jest to postawa pokutnika. W Biblii kolano jest symbolem siły, a zgięcie kolan jest znakiem niemocy, poddaństwa i niewoli. Bóg ostrzega Izraelitów przed zginaniem kolan wobec obcych bogów, jedynie przed Jahwe można, a nawet należy zginać kolana. W zwyczajach świeckich wasal oddawał hołd swojemu panu, klęcząc przed nim. Do dziś w liturgii sakramentu święceń tę postawę przyjmuję kandydat jako wyraz posłuszeństwa i poddaństwa względem biskupa, który udziela mu święceń. Postawę klęczącą przyjmujemy także podczas przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania. To grzech sprawia, że stajemy się niewolnikami złego ducha. Padając na kolana przed majestatem Boga, wyznajemy, że tylko On jest w stanie nas wyzwolić i tylko Jemu pragniemy służyć. Postawa ta wyraża naszą skruchę, żal za popełniony grzech i prośbę o przebaczenie. W Kościele pierwotnym osoby odprawiające pokutę zobowiązane były do klęczenia przez cały czas trwania Eucharystii. Zgięcie kolan oznacza cześć i szacunek względem osoby, przed którą zgina się kolana. Stąd wyprowadzono drugie znaczenie tej postawy, czyli adorację. Klękamy przed Bogiem nie tylko uznając swoją niemoc, ale przede wszystkim uznając Jego potęgę i wszechmoc. Dlatego właśnie przyjmujemy postawę klęczącą podczas poniesienia i obrzędów Komunii oraz adoracji Najświętszego Sakramentu. Postawa klęcząca jest integralnym elementem liturgii chrześcijańskiej. W Nowym Testamencie jest przywoływana 59 razy, w tym 24 razy w Apokalipsie, która opisuje liturgię w niebieskim Jerozalem. W liście św. Pawła do Filipian (Flp 2,6-11) czytamy: „aby na imię Jezus zgięło się każde kolano, istotnie niebieskich

i ziemskich i podziemnych”. Św. Hieronim uczył, aby przyklęknięciu ciała towarzyszyło także „przyklęknięcie serca” – a więc należyte usposobienie wewnętrzne. Za papieżem Benedyktem XVI można powiedzieć: „Gdzie zanika postawa klęcząca, tam trzeba ponownie nauczyć się klękać” (kard. J. Ratzinger, Duch liturgii). Można dodać: gdzie nie ma modlitwy na klęczącą, tam ustaje pobożność.

W „Ceremoniale wspólnoty parafialnej” możemy na ten temat przeczytać:

## Postawa klęcząca

71. Jest wyrazem uniżenia się przed Bogiem, uznania swej małości i niegodności wobec Stwórcy i Zbawcy. Jest także znakiem adoracji Boga oraz kierowania do Niego szczególnie usilnej prośby.

72. Dlatego we Mszy świętej klęczymy:

a. w czasie modlitwy epikletycznej i przestoczenia;

b. na słowa „Oto Baranek Boży”; „Panie, nie jestem godzien”;

c. w czasie przyjmowania Komunii świętej, jeśli okoliczności na to pozwalają.

73. Postawę klęczącą przyjmujemy także w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu, w czasie przyjmowania sakramentu pokuty, w czasie epiklezy poprzedzającej przyjęcie sakramentu bierzmowania, w modlitwach prywatnych odmawianych tak w kościele jak i w domu.

74. Nie wszystkie postawy uczestników liturgii są jednoznacznie określone przez przepisy liturgiczne. Często dokumenty Kościoła dopuszczają różne postawy, zostawiając decyzje Konferencjom Episkopatu. W niektórych celebracjach, np. w sprawowaniu Liturgii godzin, istotne są także tradycje różnych zakonów, które są pielęgnowane w ich wspólnotach.

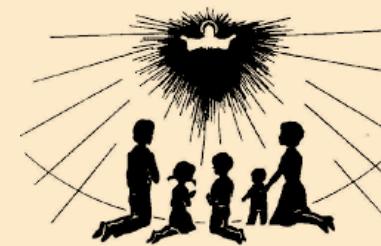
75. Najczęściej powracające pytanie o postawy dotyczy sposobu przyjmowania Komunii świętej. Przepisy w tej dziedzinie ulegały w ostatnich latach zmianie.

a. Instrukcja Inaestimabile donum (3.04.1980): „Gdy chodzi o sposób przystępowania do Komunii świętej, wierni mogą ją przyjmować zarówno w postawie klęczącej jak i stojącej, stosownie do norm ustalonych przez Konferencję Episkopatu Polski. Kiedy wierni przyjmują Komunię świętą klęcząc, nie wymaga się od nich żadnego innego znaku czci wobec Najświętszego Sakramentu, ponieważ samo klęczenie wyraża akt uwielbienia. Kiedy natomiast przyjmują Komunię świętą na stojąco, winni – podchodząc procesjonalnie do ołtarza – uczynić akt czci, zanim przyjmą Najświętszy Sakrament; powinni to uczynić w odpowiednim miejscu i w taki sposób, by nie zakłócać porządku w przystępowaniu do Komunii świętej”.

b. Przepisy wykonawcze Konferencji Episkopatu Polski do instrukcji Inaestimabile donum (11.12.1980): „Zgodnie z uchwałą Konferencji Plenarnej Episkopatu, w diecezjach Polski przyjmuje się Komunię świętą z rąk celebransa do ust w postawie klęczącej. Przepisy te należy zachować także w Mszach dla grup specjalnych. W szczególnych okolicznościach, w których uklęknięcie jest bardzo utrudnione, na przykład przy tłumnym udziale wiernych i ścisku albo gdy wierni uczestniczą we Mszy świętej poza kościołem po deszczu, można przyjąć Komunię świętą na stojąco. Nie można wymagać klękania od ludzi obciążonych kalectwem lub chorobą”.

c. Instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa (11.03.1987): „Wierni przyjmują Komunię świętą w postawie klęczącej. Mogą również stać, jeśli przemawiają za tym szczególnie okoliczności. Jeżeli udziela się Komunii

pod dwiema postaciami, przyjmujący ją stoją. W czasie procesji do Komunii należy się troszczyć o zachowanie wzorowego porządku”. d. „Synod Plenarny potwierdza i wyraża szacunek dla zwyczaju przyjmowania Komunii św. „do ust” w postawie zarówno klęczącej, jak i stojącej, nie wykluczając jednak innych form przyjmowania Komunii św., z zachowaniem najwyższej czci dla Eucharystii”. e. W przepisach Konferencji Episkopatu Polski widać coraz większe zrozumienie dla postawy stojącej w czasie Komunii świętej. Synod Plenarny dopuszcza obydwie postawy. Każda z nich jest wyrazem czci wobec Najświętszej Eucharystii.



76. Przy wyjaśnianiu postawy stojącej lub klęczącej należy więcej uwagi poświęcić ich symboliczne. Obydwie postawy mogą być wyrazem szacunku i pomagać w dobrym przeżyciu Komunii świętej.

a. Symbolika postawy stojącej w czasie Komunii świętej związana jest przede wszystkim z pielgrzymowaniem. Gdy podchodzi się procesyjnie do ołtarza, przyjmuje się Komunię świętą i wraca się na swoje miejsce, ukazuje się w tym znaku prawda o tym, że Eucharystia jest pokarmem na drogę ludzkiego życia. Idziemy jako pielgrzymi, umacniamy się chlebem życia i z Chrystusem wracamy do swoich zajęć. Chodzi więc nie o sam fakt „stania” w czasie przyjmowania Komunii świętej, ale o podkreślenie prawdy, że jesteśmy pielgrzymami, a Chrystus jest naszym pokarmem i siłą.

b. Symbolika postawy klęczącej nawiązuje do adoracji i uniżenia. Człowiek klękając wyraża swoją niegodność i małość. Chce też okazać Chrystusowi cześć.

Modlitwa epikletyczna jest modlitwą błagalną, aby Duch Święty zstąpił na dary ofiarne i przemienił je w Ciało i Krew Chrystusa dla duchowego pożytku tych, którzy je przyjmują.

opr. M. L.

# Wiem, że nic nie wiem, czyli o Sokratesie

Sokrates (469-399 przed Chr.) był nauczycielem, który nie pobierał pieniędzy za naukę. Pism po sobie nie zostawił, o jego poglądach dowiadujemy się z pism Platonu (Dialogi), Ksenofonta (Wspomnienia o Sokratesie), a także z pism Arystotelesa.

Sokrates zastanawiał się, jak żyć. Zaczepiąc ludzi na ulicach Aten, prowokował ich do dyskusji, często bardzo burzliwych. Gdy ludzie go atakowali, nie obrażał się na nich, mawiając: „Gdyby kopnął mnie osioł, czy pozwałbym go do sądu?”. Dyskutował z ludźmi nie po to, by zmusić ich do zmiany poglądów, ale aby razem z nimi odkryć prawdę. Sokrates został oskarżony przez Meletosa, Anytosa i Lykona o nieuznawanie bogów, psucie młodzieży i szerzenie kultu nieznanych bóstw, na skutek czego został skazany na śmierć. Przyjął ten wyrok z godnością.

Patrząc na stragan powiedział kiedyś: „Jak wiele jest rzeczy, których potrzeby posiadania nie odczuwam”. Gdy ktoś chciał mu przekazać kawał ziemi, miał powiedzieć: „Gdybym potrzebowały butów, a ty dałbyś mi cały kawał skóry i ja bym ją przyjął, byłbym głupcem”.

Twierdził też: „Głód jest najlepszym kucharzem, nie potrzeba wytwornych napo-

jów do zaspokojenia pragnienia”. „Największym dobrem jest wiedza, największym złem jest niewiedza”. „Wiem, że nic nie wiem”. „Największą cnotą jest umiar”.



Komuś, kto zapytał, czy ma się ożenić, filozof odpowiedział: „Cokolwiek zrobisz, będziesz żałował”.

Orzeźbiarzach powiedział, że czynią kamień podobny do ludzi, a nie czynią siebie podobnym do człowieka. Urodzonym młodzieńcom radził przyglądać się w lustrze, by czynili swoje wnętrza podobnymi do wizerunku; brzydkim, by swoim pięknym charakterem przykrywali brzydotę.

Gdy raz zaprosił do domu gości, a jego żona Ksantypa martwiła się, że poczęstunek będzie zbyt skromny, powiedział: „Jeśli to mądrzy ludzie, zjedzą to, co im podadzą; jeżeli to pospolici głupcy, to nie warto się nimi przejmować”.

Sokrates zajmował się etyką i logiką potrzebną dla etyki. Dla sofistów cnota oznaczała tężyznę fizyczną, sprawność w wykonywaniu różnych czynności (inną dla mężczyzn i kobiet). Natomiast dla Sokratesa miała ona charakter moralny. Oznaczała np. poczucie sprawiedliwości, jednakowe dla wszystkich, bo wynikające z natury człowieka, a nie z umowy. Niemożliwe jest – twierdził Sokrates – by wszyscy ludzie się zebraли i porozumieli w takich sprawach.

Najwyższym dobrem w życiu człowieka jest dobro moralne: „Czy nie wstydzisz się dbać o pieniądze, sławę, zaszczyty, a nie o rozum, prawdę i o to, by dusza stała się najlepsza?”. Szczęście dla naszego filozofa wypływa z cnoty. Nikt umyślnie i świadomie nie popełnia zła, stąd wniosek, że зло jest konsekwencją niewiedzy. Jeżeli człowiek będzie wiedział, co jest dobre, to będzie czynił dobro. Wiedza jest więc dostatecznym warunkiem cnoty, wiedza jest cnotą. Chodzi tutaj o wiedzę etyczną, o sprawiedliwość, o odwagę. Cnota nie jest wrodnego, trzeba się jej uczyć i od nas zależy, czy ją posiadamy.

W moralności istnieje także pierwiastek religijny. Sokrates mawiał, że ma swój głos wewnętrzny, daimonion, który poucza go, co ma czynić.

Sokrates nie twierdził, że przekazuje uczniom gotową wiedzę, lecz że jej wspólnie z nimi poszukuje. Jego metoda nauki polegała na prowadzeniu dyskusji. Metodę greckiego filozofa można podzielić na:

a) negatywną (elenktyczną) – najskuteczniejszy sposób zbijania argumentów. Fałszywą tezę Sokrates przyjmował szczerze (ironia Sokratesa) i zmuszał do wyciągnięcia wniosków niezgodnych z tezą pierwotną lub z oczywistymi prawdami (absurd). Uznanie swojej niewiedzy ułatwia samopoznanie;

b) pozytywną (majeutyczną) – czyli sztukę położniczą. Sokrates zakładał, że każdy „nosi w sobie” wiedzę, trzeba zatem pomóc uczniom ją odkryć, czyli urodzić. Jest to metoda wspólnego szukania, zwana dzisiaj metodą heurystyczną. Przeciwnik był przyperany do muru, zmuszany do odpowiedzi „tak” lub „nie”. Sokrates odwoływał się do wiedzy zdroworozsądkowej. Twierdził, że człowiek intuicyjnie rozpoznaje, co jest dobre, a co złe. Wie że sprawiedliwość czy odwaga są dobre. Jeżeli z rozumowania wynikało, że sprawiedliwość jest złą, znaczyło to, że rozumowanie jest błędne.

Po śmierci Sokratesa wielu podążyło drogą filozoficznych dociekań, rozwijając poglądy swojego mistrza. Sokrates położył podwaliny europejskiej filozofii.

Ks. Rafał Masarczyk SDS

## Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej we Wrocławiu



pod Krzyżem, Matka Boża Bolesna (pochylona sylwetka); Maryja Ukronowana (wieniec z gwiazd). Sanktuarium zostało ustanowione 7 stycznia 2002 r. przez ówczesnego ordynariusza archidiecezji wrocławskiej ks. kard. Henryka Gulbinowicza.

Adres:  
Wrocław, ul. Olbińska 1

**Nabożeństwa:**  
W niedziele:  
7.00; 8.30; 10.00; 11.30;  
13.00; 18.00 (od października do czerwca Msza Św. Akademicka o godz. 19.30)

W dni powszednie:  
7.30; 11.30; 18.00

**Dzieci pierwszokomunijne, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich – Komunia św. 8 maja 2016 r.**



1. Michał Adamkiewicz
2. Adam Altman
3. Wiktoria Bauer
4. Jakub Bielicki
5. Joanna Borowska
6. Sandra Borysiak
7. Maciej Budrewicz
8. Wiktor Burzmiński
9. Mateusz Doniec
10. Krzysztof Dudek
11. Grzegorz Fabianowski
12. Bartosz Foryś
13. Paweł Fundowicz
14. Wiktoria Garlińska
15. Kacper Gawor
16. Piotr Homziuk
17. Wojciech Hupa
18. Adam Ilnicki
19. Aleksander Ilnicki
20. Michał Iwiński
21. Bartłomiej Jakacki
22. Zuzanna Jankowiak
23. Anna Jasiak
24. Miłosz Jurczyszyn
25. Magda Karcz
26. Jakub Kasperkiewicz
27. Olga Kopyra
28. Lena Kowalik
29. Mikołaj Krzyżanowski
30. Oskar Kubicki

## I Komunia w Golędzinowie

22 maja 2016 r. na Mszy św. o godz. 9.45 w kaplicy NMP Nieustającej Pomocy w Golędzinowie I Komunię świętą przyjęły dzieci: Agnieszka Cieniawa, Anna Czykiel, Dominik Dekonty, Michalina Dziopak, Tymon Gerber, Szymon Harych, Julia Nagrodzka, Paweł Połeć, Wiktor Poznalski, Tymoteusz Skrzypczak i Karol Szwed. Równocześnie następujące dzieci przeżywały uroczystość rocznicy I Komunii świętej: Pamela Kolt, Bartosz Stępień, Jacek Urban i Wiktoria Wodzińska.



**Dzieci pierwszokomunijne, parafia św. Judy Tadeusza w Obornikach Śląskich – Komunia św. 15 maja 2016 r.**



1. Piotr Furman
2. Jadwiga Gan
3. Kacper Hoher
4. Kinga Kaczmarczyk
5. Milena Kołodziej
6. Marcin Król
7. Krzysztof Maziarz
8. Mikołaj Nowowiejski
9. Maja Olszewska
10. Lena Ślabuszecka
11. Kaja Smolińska
12. Artur Suliga
13. Jan Świderski
14. Natalia Urbańska
15. Liliana Bartnickiewicz
16. Patrycja Cerkowniak
17. Martyna Derek
18. Jan Długosz
19. Jan Dzierżek
20. Adrian Fridrich
21. Wiwian Jachimowska
22. Filip Krzemień
23. Weronika Lorek
24. Patryk Lorenc
25. Hanna Milewska
26. Kacper Pałaszyń
27. Maria Pietras
28. Julia Popławska
29. Zuzanna Szczerbaty
30. Maja Sztur
31. Zuzanna Aleksandrowicz
32. Maria Chamara
33. Jakub Forsiąk
34. Julia Gałka
35. Marcin Gołdyn
36. Jakub Guzowski
37. Daniel Kasperkiewicz
38. Filip Krzemień
39. Julia Kurpiewska
40. Mateusz Kusaj
41. Bartosz Mazur
42. Olga Nowak
43. Lena Paczóyska
44. Filip Palka
45. Amelia Pałucha
46. Michał Ptaszkowski
47. Bartosz Skotny
48. Kacper Stachowicz
49. Igor Stawiarski
50. Maciej Szczęchowski
51. Hanna Szczępańska
52. Michalina Wdowiak
53. Jakub Kościółkowski

# Kalendarium

## 12 CZERWCA – błogosławionych męczenników Antoniego Nowowiejskiego, biskupa i Towarzyszy

Bł. Antoni Nowowiejski (1858-1941) był biskupem, męczennikiem obozu zagłady w Działdowie. Osadzony w obozie w wieku 83 lat, wspierał współwięźniów, dając liczne dowody wiary i miłości do Chrystusa. Wraz z nim wspominamy siedmiu innych męczenników, którzy w nieludzkich warunkach II wojny światowej złożyli świadectwo wierności Chrystusowi.

## 13 CZERWCA – św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła

Dla św. Antoniego (1195-1231) znakomicie wykształconego kanonika regularnego, przełomowym momentem w życiu było spotkanie św. Franciszka z Asyżu. Odtąd talent kaznodziejski, odwaga świadectwa i prostota ubogiego życia stały się nieodłącznymi atrybutami świętego. Kierujmy za jego pośrednictwem do Boga nasze modlitwy, szukając pomocy nie tylko w odnalezieniu czegoś, lecz także w trudnych sytuacjach życiowych, w chorobie czy w walce z pokusami złego ducha.

## 14 CZERWCA – bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika

Bł. Michał Kozal (1893-1943) jest jednym z świadków wiary ostatniego stulecia, którzy oddali życie za Chrystusa. Wywieziony przez Niemców do Dachau, zginął uśmiercony zastrzykiem. Całe jego życie było jasnym opowiadaniem się za Bogiem.

## 15 CZERWCA – bł. Jolanty, zakonnicy

Bł. Jolanta (1244-1304) węgierska księżniczka, wybrała ubogą drogę św. Franciszka. Po śmierci męża, księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego, wstąpiła do klasztoru klarysek.

Przyobleczona w miłość Chrystusa, umarła dla świata, by żyć jako oblubienica Pana.

## 17 CZERWCA – św. Brata Alberta Chmielowskiego, zakonnika

Św. Albert Chmielowski (1845-1916) wrażliwy dla ubogich, sam był ubogi i doświadczył przez Boga i ludzi. W wieku 14 lat przeżył śmierć matki i ojca, a gdy miał 18 lat, amputowano mu nogę zranioną w powstaniu styczniowym. Studiował malarstwo i inżynierię. Jako 35-letni mężczyzna wstąpił do jezuitów, ale wkrótce musiał opuścić nowicjat. Został tercjarzem franciszkańskim. Otworzył pracownię malarską i to stało się początkiem jego pracy z ubogimi i niedzarzami. Gdy umierał, działało już 21 domów, w których posługiwał 40 braci i 120 sióstr.

## 21 CZERWCA – św. Alojzego Gonzagi, zakonnika

Św. Alojzy Gonzaga (1568-1591) mając zaledwie siedem lat odkrył „nicość ponęt świata”. Jako nastolatek złożył śluby czystości. Przygotowywany przez ojca do stanu rycerskiego, wybrał życie jezuita. Ualentowany, dobrze urodzony, dobrowolnie zrezygnował z pozycji i kariery, posługując chorym na dżumę. Zmarł w wieku 23 lat.

## 24 CZERWCA – UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Św. Jan Chrzciciel wyróżnia się spośród wszystkich proroków tym, że jako jedyny wskazał Mesjasza. W słowach: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1,29), ukazał nie tylko zapowiadanej i oczekiwanej od wieków Zbawiciela, ale także zwrócił uwagę na Jego posłannictwo – odkupienie człowieka z niewoli grzechu, które miało się dokonać przez ofiarę miłości Syna Bożego.

## 26 CZERWCA – św. Zygmunta Gorazdowskiego, prezbitera

Św. Zygmunt Gorazdowski (1845-1920) to założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, „ksiądz bezdomnych”, „ksiądz dziadów”. Złożył żywe świadectwo miłosiernej miłości Zbawiciela. Był proboszczem lwowskiej parafii, odważnym w pracy z ubogimi. Stworzył dom dobrowolnej pracy dla żebraków, kuchnię dla ubogich, ośrodek dla ubogich studentów, dom dla matek z dziećmi i dla porzuconych niemowląt.

## 28 CZERWCA – św. Ireneusza, biskupa i męczennika

Św. Ireneusz był uczniem św. Polikarpa ze Smirny, około 178 roku został biskupem Lionu. Autentyczność swojego nauczania potwierdził męczeńską śmiercią podczas prześladowań chrześcijan około 200 roku.

## 29 CZERWCA – UROCZYSTOŚĆ APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

Zanim Bóg uczynił Piotra i Pawła filarami Kościoła i zanim zapytał każdego z nich o osobną o miłość, przeprowadził ich przez doświadczenie słabości i niewierności, skonfrontował z ich grzechami. Wybrał na swoich Apostołów „przeciętnych grzeszników” nieprzeciętnie otwartych na Boże miłosierdzie. Dlatego obaj – zarówno św. Piotr, jak św. Paweł – mogą powiedzieć, że „w dobrych zawodach wystąpili, wiary ustrzegli”.

## 3 LIPCA – św. Tomasza Apostoła

Nie jesteśmy już obcymi, nie jesteśmy odrzuceni. Nawetgdy nurtują nas wątpliwości, nawet z naszą niewiarą. Drzwi zostały otwarte. Zawsze możemy przyjść. Wszyscy – nieprzekonani, wahający się, trzymający się na uboczu. Drzwi zostały otwarte, bo serce zostało otwarte. „Podnieś swój palec” – masz do tego prawo i „nie bądź niedowiarkiem”, bo już nie musisz.

## 4 LIPCA – św. Elżbiety Portugalskiej

Św. Elżbieta (1271-1336), w wieku 12 lat została wydana za mąż za króla Portugalii, Dionizego. Było to trudne małżeństwo. Z heroiczną cierpliwością znosiła awanturniczy i rozwiązały tryb życia męża. Oprócz własnych dzieci wychowywała również nieślubne dzieci męża. Po jego śmierci oddała się całkowicie życiu duchowemu i opiece nad potrzebującymi. Tercjarka, a następnie klaryska.

## 5 LIPCA – św. Marii Goretti, dziewczyny i męczennicy

Św. Maria Goretii przyszła na świat w 1890 roku w ubogiej wiejskiej rodzinie we Włoszech. Już jako dziecko miała bardzo bliską relację z Bogiem. Zginęła mając zaledwie 12 lat, broniąc swego dziewictwa przed napastującym ją sąsiadem. Umierając, wybaczyła swojemu zabójcy.

## 6 LIPCA – bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewczyny

Bł. Maria Teresa Ledóchowska (1863-1922) była wszechstronnie uzdolnioną, wrażliwą arystokratką. W młodości dwukrotnie ciężko chorowała i otarła się o śmierć. Trudne doświadczenia pozwoliły jej duchowo dojrzeć i doprowadziły do decyzji ofiarowania życia Bogu. Wyczulona na ludzką biedę i potrzeby krajów misyjnych, zaangażowała się w dzieło misji afrykańskich, wspierając misjonarzy gorliwą modlitwą i popularyzując wiedzę na temat ich pracy oraz zdobywając dla nich środki materialne.

## 8 LIPCA – św. Jana z Dukli, prezbitera

Św. Jan z Dukli (XV w.), pustelnik, wstąpił następnie do zakonu franciszkanów. Przełożony, kustosz, wybitny kaznodzieja. Doświadczony i mądry spowiednik. Żyjąc blisko Jezusa jak On „litował się nad tymi, którzy byli znęcani i porzuceni”.

opr. M.L.



# Kronika parafialna

## Kronika parafii JTiAP

**15 maja** podczas Mszy świętej o godz. 11.00 obchodziliśmy w kościele parafialnym uroczystość I Komunii świętej. W tym dniu ofiary do puszek na zorganizowanie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie wyniosły 1189,36 zł. Bóg zapłać.

**16 maja** odbyło się spotkanie salwatorianów świeckich.

**18 maja** o godz. 8.00 z okazji Święta Szkoły sprawowaliśmy uroczystą Mszę św. w intencji uczniów, dyrekcyi, grona pedagogicznego i pracowników Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II. tego dnia odbyło się też spotkanie Rady Parafialnej oraz kolejne „Spotkanie z filozofią”

**21 maja** dzieci przygotowujące się do Rocznicy I Komunii Świętej przystąpiły do spowiedzi świętej. W kaplicy w Golędzinowie do I spowiedzi świętej przystąpiły dzieci pierwszomunijne.

**22 maja** obchodziliśmy w kaplicy w Golędzinowie uroczystość I Komunii świętej oraz Rocznicę I Komunii świętej. W kościele parafialnym podczas dodatkowej Mszy Św. o godz. 9.30 przebywaliśmy Rocznicę I Komunii Świętej. W tym dniu ofiary do puszek na spłacenie systemu multimedialnego w naszym kościele wyniosły 1525,18 zł. Bóg zapłać.

**24 maja** odbyło się spotkanie formacyjne dla młodzieży, która w tym roku przystąpi do sakramentu bierzmowania.

**25 maja** podczas Mszy Św. o godz. 18.00 obchodziliśmy uroczystość prymicyjną neoprezbiterów salwatorianów. Po Mszy św. udzielono wszystkim obecnym błogosławieństwa prymicyjnego. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak SDS.

**26 maja** przypadała uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało. Procesja tradycyjnie była wspólna dla obydwu naszych parafii. Rozpoczęła się po Mszy św. o godz. 10.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa i przeszła ulicami Wyszyńskiego,

Dworcową i Trzebnicką. Zakończenie procesji nastąpiło przy naszym kościele. W tym dniu gościliśmy ks. Jerzego Maderę SDS – rektora Wyższego Seminarium Duchownego Salwatorianów w Bagnie, który głosił do nas słowo Boże, oraz naszych kleryków.

**Od 27 maja do 2 czerwca** trwała oktawę Bożego Ciała. Każdego dnia po Mszy Św. wieczornej odbywała się procesja eucharystyczna.

**29 maja** gościliśmy przedstawiciela wydawnictwa księży paulistów z Częstochowy. Przed kościołem można było nabyć książki pani prof. Wandy Półtawskiej. W tym dniu wolontariusze na wsparcie akcji „Mogię pradziada ocal od zapomnienia” zebrali do puszek 809,75 zł. Bóg zapłać.

**30 maja** odbyło się spotkanie związane z organizacją pikniku parafialnego.

**1 czerwca** odbyło się kolejne „Spotkanie z filozofią”.

**2 czerwca** na zakończenie oktawy Bożego Ciała przeszliśmy w procesji wokół naszego kościoła do jednego ołtarza, po procesji nastąpiło poświęcenie wiązków i ziół.

**3 czerwca** przypadała uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po Mszy św. wieczornej nastąpiła wymiana bilecików Straży Honorowej NSPJ.

**4 czerwca** to wspomnienie Niepokalanego Serca NMP. Po Mszy św. o godz. 8.30 odprawiono nabożeństwo pierwszosobotnie ku czci Matki Bożej. W tym dniu odwiedziliśmy chorych w domach z posługą sakramentalną.

**5 czerwca** Rada Parafialna i Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” zorganizowali parafialny Piknik Świętego Antoniego, który odbył się na boisku szkolnym przy naszym kościele w godz. od 12.00 do 18.00. Podczas pikniku były prowadzone m.in. gry i zabawy dla dzieci i dorosłych oraz zabawa z wodzirejem. Dzieci bawiły się na zamku dmuchanym z przeszkodami i korzystały z wielu innych atrakcji.

**5 czerwca** przypadało Święto Dziękczynienia. Po Mszy św. o godz. 8.30 nastąpiła zmiana tajemnic różańca świętego. Przed kościołem swoimi

ofiarami wspieraliśmy budowę świątyni Bożej Opatrzności w Warszawie.

**6 czerwca** odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

**7 czerwca** swoje imieniny obchodził ks. Wiesław Waldon SDS. Msza św. w jego intencji była sprawowana o godz. 18.00.

**8 czerwca** odbyła się konferencja dla rodziców i chrzestnych przed niedzielnymi chrztami.

**9 czerwca** obchodziliśmy w naszym kościele uroczystość przyjęcia sakramentu bierzmowania przez młodzież obu obornickich parafii. Szafarzem święceń był ks. bp Andrzej Siemieniewski.

**11 czerwca** zostało odprawione nabożeństwo fatimskie.



Oktawa Bożego Ciała w parafii JTiAP.  
Fot. ks. Rafał Masarczyk.



Święto Szkoły Podstawowej nr 3 w parafii JTiAP.  
Fot. ks. Rafał Masarczyk.

## OGŁOSZENIA PARAFII JTiAP

**Nabożeństwa czerwcowe** w tygodniu o 17.30, a w niedziele i święta o 16.30.

**13 czerwca – odpust ku czci św. Antoniego Padewskiego.** Suma odpustowa o godz. 18.00, której będzie przewodniczył ks. prowincjał Piotr Filas SDS.

**Numer konta parafialnego**, na które można wpłacać ofiary na remont naszego kościoła: ING Bank Śląski 15 1050 1575 1000 0090 7497 0857 Parafia Rzym.-kat. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego, ul. Trzebnicka 35, 55-120 Oborniki Śląskie

**Psycholog** pełni dyżur w Poradni Życia Rodzinnego w czwartki od 17.00 do 19.00. Tel. w godzinach dyżuru 71 310 23 52.

**Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia”** numer konta bankowego: 94 9583 0009 0018 2663 2000 0001



25 maja o godz. 18.00 w kościele przy ul. Trzebnickiej sprawowali swoją Mszę świętą prymicyjną neoprezbiterzy salwatorianscy: ks. Przemysław Antoniuk SDS, ks. Rafał Główczyński SDS, ks. Jerzy Lazarek SDS, ks. Damian Rachuta SDS oraz ks. Artur Zając SDS.



# Kronika parafialna

## Kronika parafii NSPJ

**8 maja** ofiary złożone na tacę wyniosły 5.956 zł i zostały przeznaczone na spłacenie prac odwodnieniowych naszego kościoła. Całość prac kosztowała około 150 tys. zł. Do tej pory spłaciliśmy 101 tys., do zapłaty pozostało nam jeszcze 52.533 zł. Za wszystkie ofiary składamy serdeczne Bóg zapłać.

**10 maja** odbyło się kolejne spotkanie formacyjne dla młodzieży klas III gimnazjum w ramach przygotowania do sakramentu bierzmowania.

**18 maja** członkowie Koła Przyjaciół Radia Maryja wraz ze swoim opiekunem ks. Przemkiem udali się do Torunia na konsekrację nowego kościoła pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II.

**20 maja** o godz. 18.30 została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja.

**22 maja** dzieci z klas IV obchodziły Rocznice Pierwszej Komunii św. Uroczysta Msza św. została odprawiona o godz. 10.00. Również w tym dniu wolontariusze przed kościołem zbierali ofiary do puszek w ramach akcji „Mogię pradziada ocal od zapomnienia”. Zebrano 942,37 zł. Na początku lipca wolontariusze z Dolnego Śląska, w tym z naszej gminy, wyjadą, aby wziąć udział w ratowaniu nekropolii pozostawionych na Wschodzie.

**26 maja** w całym kościele obchodziliśmy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa (Boże Ciało). Po uroczystej Mszy św. w kościele NSPJ przy dźwiękach orkiestry dętej z Wrocławia wyruszyliśmy w procesji do czterech ołtarzy, oddając cześć Najświętszemu Ciału i Krwi Chrystusa. Procesję zakończyliśmy w kościele przy ul. Trzebnickiej. Przy tej okazji dziękujemy Policji i OSP w Obornikach Śląskich za czuwanie nad naszym bezpieczeństwem podczas procesji.

**27 maja** o godz. 18.30 została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Akcji Katolickiej.

**29 maja** w naszej wspólnocie parafialnej gościliśmy franciszkanina o. Marcina Bronakowskiego z Radia Niepokalanów, który w czasie niedzielnych Eucharystii przybierał nam postać i dzieło św. Maksymiliana Marii Kolbego.

**1 czerwca** rozpoczęliśmy nabożeństwa czerwcowe, które w naszym kościele są odprawiane o godz. 18.00. Czerwiec jest poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. W tym dniu została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Różańca Rodziców i ich rodzin.

**2 czerwca** odbyła się ostatnia przed wakacjami katecheza dorosłych w ramach „Wieczorów Nikodema”. Temat spotkania brzmiał „Sprawiedliwość i miłosierdzie. O tym, jak Bóg je godzi i jak człowiek może to czynić”. Dziękujemy ks. dr. Romanowi Słupkowi SDS za cały rok przygotowywania i głoszenia katechez.

**3 czerwca** w naszej wspólnocie parafialnej przeżywaliśmy odpust ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Uroczysta Msza święta odpustowa w intencji naszej parafii została odprawiona o godz. 18.30. Eucharystii przewodniczył i kazanie wygłosił salwatorianin ks. Michał Meissner z KUL-u. był wikariusz w naszej parafii.

W dniach **4-5 czerwca** w Kluczborku odbyły się pierwsze wyjazdowe rekolekcje wspólnoty „Pokój i Radość”, opiekunem grupy był ks. Przemysław Marszałek.

**5 czerwca**, w niedzielę, została odprawiona Msza św. w intencji osób, które należą do Żywego Różańca oraz nastąpiła zmiana tajemnic różańcowych. Od godz. 15.00 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

**6 czerwca** dzieci pierwszokomunijne wraz z rodzicami, nauczycielami i księżmi udało się na pielgrzymkę dziękcijną za dar Pierwszej Komunii świętej do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, gdzie uczestniczyliśmy w odmawianiu Koronki

do Bożego Miłosierdzia i Mszy świętej. Przeszliśmy też przez Bramę Miłosierdzia. Nawiedziliśmy grób św. siostry Fausty Kowalskiej i uczciliśmy jej relikwie. Dzieci były także w Wadowicach, rodzinnym mieście św. Jana Pawła II.

**9 czerwca** młodzież obu obornickich parafii przyjęła sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Uroczysta Msza św. została odprawiona w kościele przy ul. Trzebnickiej o godz. 18.00. Szafarzem sakramentu bierzmowania był ks. biskup Andrzej Siemieniewski.

## Życzenia

Księżom Wiesławowi Waldonowi z okazji imienin (7 czerwca) i Benonowi Hojeńskiemu (16 czerwca) serdeczne i gorące życzenia dobrego zdrowia, poczucia spełniania powołaniowej misji oraz stałego umocnienia obfitością łask Trójcy Świętej w pełnieniu posługi kapłańskiej i funkcji zakonnych – aby przynosiły chwałę Bogu i pożytek wiernym

– składa redakcja Naszej Parafii



## Dzieci pierwszokomunijne w Łagiewnikach



W poniedziałek, 6 czerwca, odbyła się dziękcyna pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych parafii NSPJ do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Dzieciom towarzyszyli ks. proboszcz Artur Kochmański oraz ks. Przemysław Marszałek. Więcej na temat wyjazdu w lipcowym numerze NP.

We wtorek, 7 czerwca 2016 r., swoje imieniny obchodził ks. Wiesław Waldon SDS. Msza Św. w jego intencji odprawiona została o godz. 18.00. Fot. ks. Rafał Masarczyk.



Wszystkiego najlepszego – zdrowia, szczęścia i pomyślności w życiu osobistym i zawodowym oraz błogosławieństwa Bożego na każdy nadchodzący dzień – dla naszej redakcyjnej koleżanki Aliny Golec-kiej z okazji jej imienin (16 czerwca) życzą, z podziękowaniem za dotychczasową, twórczą współpracę w redagowaniu Naszej Parafii,

pozostali członkowie Redakcji

O Matko  
Fatimskiego orędzia:

„czyńcie pokutę,  
nawróćcie się,  
trwajcie  
na modlitwie,  
by świat ocalić”.

Spójrz, Matko  
– oto jesteśmy.

(Apel Fatimski)



## NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE 2016

w kościele św. Judy Tadeusza  
i św. Antoniego Padewskiego  
w Obornikach Śl., ul. Trzebnicka 35,

**13 lipca – 13 sierpnia –**

**13 września – 13 października**

**o godz. 18.00**

Zapraszają księży salwatorianie

## Kondolencje

Koledze Zbigniewowi Stachurskiemu,  
współredaktorowi *Naszej Parafii*,  
jego rodzinie i bliskim  
serdeczne wyrazy współczucia  
oraz pamięci z powodu śmierci  
matki, **Bronisławy Stachurskiej**,  
(zmarłej 23 maja 2016 r.)

składają Redakcja *NP* i przyjaciele



## Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

### Parafia NSPJ

16. Blanka Borys, 29.05.2016 r.
17. Maja Stella Maciejczyk, 29.05.2016 r.
18. Jakub Michał Goleń, 05.06.2016 r.
19. Joanna Muszyńska, 5.06.2016 r.
20. Franciszek Michał Stopa, 12.06.2016 r.

### Parafia JTiAP

18. Lena Forysiak, 15.05.2016 r.
19. Zofia Drzewiecka, 29.05.2016 r.
20. Michał Popielas, 29.05.2016 r.
21. Olaf Pachołek, 05.06.2016 r.
22. Jakub Dominik, 05.06.2016 r.



## Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

### Parafia NSPJ

18. Ewa Urszula Afet, l. 51, zm. 16.05.2016 r.
19. Bronisława Stachurska, l. 96, zm. 23.05.2016 r.
20. Bronisława Jaremicz, l. 86, zm. 27.05.2016 r.
21. Jerzy Żelichowski, l. 66, zm. 28.05.2016 r.
22. Zdzisław Groni, l. 80, zm. 5.06.2016 r.

### Parafia JTiAP

18. Kazimierz Guzikowski, l.86, zm. 02.06.2016 r.
19. Józefa Janisiów, l. 91, zm. 05.06.2016 r.



## Sakrament małżeństwa zawarli:

### Parafia JTiAP

1. Kamil Jałowiec  
i Martyna Malcharek, 23.04.2016 r.
2. Marcin Ćmiech  
i Magdalena Lysoń, 26.05.2016 r.

**Nasza Parafia** – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

**Redakcja:** Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Czerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Golecka, ks. Szymon Kula SDS, Małgorzata Laskowska, ks. Stanisław Mucha SDS (asystent kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlik (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, Barbara Wrzesińska.

**Adres redakcji:** „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: [graphito@poczta.wp.pl](mailto:graphito@poczta.wp.pl), [www.naszaparafia.sds.pl](http://www.naszaparafia.sds.pl) (lub [www.naszaparafia.salwatorianie.pl](http://www.naszaparafia.salwatorianie.pl))

**Wydawca:** Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 500 egz.

*Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadanych tekstów.*